

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświęconych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszy-
stkich pocztach cesarstwa niemieckiego
i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preis-
liste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.)
w innych krajach: cena poznańska z do-
łączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-
dziesięciogłosowego wiersza. — Reklamy po 80 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 października.

Z bieżącej chwili.

(Ufortyfikowanie Carogrodu a Rosya i jej żądania. — Szczegóły z meetingu brukselskiego. — Wiadomości z Dahomeju.)

Krótko po interwencji ze strony rosyjskiej w sprawie głośnej „wycieczki” Stambulska do Carogrodu, mówiono w niektórych politycznych sferach, że gniew Rosji powoduje w przeważnej mierze powołanie generała Brialmonta do Stambułu i powierzenie mu misji zbadania fortyfikacji nad cieśninami. Wówczas opowiadano nawet, że rosyjski ambasador w Carogrodzie poruszył tę sprawę i wyniszczył odpowiednie zapatrywania rządu rosyjskiego. Obecnie „Polit. Corresp.” odbiera doniesienie z Londynu, które w nowym oświetleniu przedstawia pobyt generała Brialmonta w Carogrodzie. Jeśli doniesienie to nie myli się, to generał Brialmont nie przybył do stolicy tureckiej celem ufortyfikowania Dardanelów, lecz z powodu życzenia sułtana, aby Carogród obwarowano ze strony lądowej. W tej też dziedzinie fortyfikacji jest Brialmont powagą pierwszorzędna. Wiadomość ta budzi ogólną ciekawość, dowodzi bowiem, że Turcy obawiają się także z tej strony napadu nieprzyjacielskiego. Fortyfikacje lądowe skierowałyby się oczywiście wprost przeciwko Rosji, gdyż tylko Rosya mogłaby od tej strony Carogród najeżdżać. Pytanie więc, co Rosya odpowie na te fortyfikacyjne zamiary Turcji, jeśli niewinne umocnienie cieśnin morskich uraziło ją bardzo nieprzyjemnie.

„Wosk. Wied.” wywodzi już dzisiaj, że Rosya nie zadawała pokojowe żądania Turcy. Rosya żąda w swej skromności zaniechania fortyfikacji Bosforu, zawarcia traktatu handlowego, któryby uwzględnił „prawne” pretensje Rosji i surowego przestrzegania traktatu berlińskiego, nie tylko co do formy, ale głównie co do treści jego. W istocie „bardzo skromne żądania”. Jeśli znienawidzony Zachód będzie się wobec nich buntował, to dowiedzie znowu swej złości wobec niewinnego Rosji.

Mamy dzisiaj przed sobą szczegółowe sprawozdanie ze zebrań w Brukseli, które zaprotestowało przeciwko przesładowaniu robotników belgijskich w północnej Francji. Zgromadzenie, przy udziale kilku set Walonczyków, miało bardzo burzliwy przebieg, ponieważ przybyło na nie kilkudziesięciu socjalistów, stawiających głośną opozycję. Gdy na przykład jeden z mówców zauważył, że Francuzi obwiniają króla Leopolda, iż zaprzędał Belgię Niemcom, wykrzyknął pewien socjalista: „To jest prawda!” Gdy zaś Walonczyk Jasson zawołał: „Francya jest naszą wielką nieprzyjaciółką i zawsze traktowała Belgię jako swego wasala. Niech żyje Belgia, niech żyje ojczyzna, na pohybel Francji!” — wtedy wykrzykiwali socjaliści: „Niech żyje Francya, niech żyje internacjonal!” Inny mówca mówił, że należy rząd brukselski znieślić, aby ostatecznie porzucił swoją upokarzającą postawę względem Francji (grzmiące oklaski). „Nie żądamy — wywodził dalej — wydalenia spokojnych francuskich robotników, mamy atoli prawo żądać wydalenia tych Francuzów, którzy się mieszają do naszej wewnętrznej polityki i przy pomocy niektórych belgijskich dzienników chcieliby Belgię zamienić na francuską prowincję.”

Przemówienie to przerywano oklaskami, oraz nieprzyjaznym krzykiem i sykanem ze strony socjalistów.

Następny mówca Buyl mówił o stosunkach francuzko-belgijskich w ich dziesięciu lat. „Belgijczycy — wspominając wypadki z ostatnich lat, wywodził p. Buyl — pielegnowali w wielkiem poświęceniu rannych francuzkich w roku 1870 i oto miasto podziękowania, Francuzi wydają Belgijczyków, a króla Leopolda nazywają wasalem Niemiec. W wydaleniu belgijskich robotników widzi mówca małpowanie ukazów rosyjskich. Bogaerd stwierdzał, że w razie, gdyby angielski lub niemiecki rząd wydał kilku francuzkich socjalistów i wicherzyli, to belgijska zfrancuziała prasa podnosiłaby protest równocześnie z prasą paryską. Obecnie atoli, gdy chodzi o wydalenie z Francji 1000 belgijskich rodzin robotniczych, milczy ta prasa, lub tak mówi, aby nie obrazić uwielbianej republiki. „Cóż się stało z zasadami z roku 1789? Czy miłość do Rosji i Paryża tak spotęniała, że zdobycze rewolucji poświęcono na rzecz rosyjskiego despotyzmu?”

Socjaliści ciągle wykrzykiwali swoje bezmyślne: „Vive l'internationale!” i zamierzali rozbić całe zebranie, w skutek czego wiele nie brakło, a wywiałaby się ogólna bójka. Po uchwaleniu rezolucji zaśpiewali Walonczycy hymn narodowy: „Het vlaamscher Leeuw.”

„Figaro” ogłasza dzisiaj bardzo zaniepokojające informacje o położeniu w Dahomeju. Wedle tych informacji będzie nadzwyczaj trudno pokonać króla Behanzina tą siłą zbrojną, jaką rozporządza pułkownik Dodds. Korespondent „Figara” uważa organizację wyprawy za niedostateczną pod wieloma względami, wyraża się bardzo ujemnie o drodze obranej przez przywódcę wojska francuzkiego, twierdząc, że najpierw trzeba było zdobyć Weidah, skąd prowadzi wygodna droga do stolicy dahomejskiej, Abome. Rzeczony korespondent opowiada następnie, że niemiecki dom handlowy Wolber i Brohm

dostarczył Dahomejczykom dnia 5 maja b. r. 4000 karabinów i 3 działa za odpowiedni ekwiwalent w niewolnikach, którzy zostali wywiezieni do państwa Kongo jako robotnicy do budowania kolei żelaznej. Dalej niejaki Richter, rezerwow officer artylerji pruskiej, miał urządzić fortyfikacje około Abome i za tę pracę król Behanzin podniósł go do godności *cabacère*, dający mu prawo do otoczenia się eskortą zbrojną, oraz trzymania sobie niewolnika, niosącego za nim krzesło, na którym może odpoczywać. Król Behanzin jest mocno przeswiadczony, że pobije Francuzów. Powiedział on pono, że wszystkich Francuzów powrzuci w morze, aby ich pożarły „potwory morskie, jego sojusznicy”, a pułkownika Doddsa, który jest mulatą (*homme de couleur*), sprzeda jako niewolnika. Takie sensacyjne informacje mogą się oczywiście przyczynić tylko do spotęgowania zaniepokojenia, jakie we Francji panuje z powodu niepewności rezultatów wyprawy dahomejskiej.

Telegramy.

Paryż, 26 października. Krażąca tu pogłoska, że się pogorszyła choroba króla hiszpańskiego, została zaprzeczona z Madrytu. Równocześnie zapewniono, że król ma się coraz lepiej.

Londyn, 26 października. Biuro Reutersa donosi z Buenos Ayres, że wersja o wybuchnięciu powstania w prowincji Corrientes jest zupełnie bezpodstawa. Wszędzie panuje spokój. Połączenie w prowincji Santiago del Estero nie zmieniło się dotychczas.

Rzym, 26 października. Ajencya Stefaniego oświadcza, że pogłoska o zesłaniu Ojca św. jest zupełnie bezpodstawa.

Forlì (Romagna), 26 października. Fortis, przywódca monarchistów wśród skrajnej lewicy, za czasów Crispiego podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, wygłosił tu wczoraj mowę wyborczą, oświadczając w niej, że parlamentarna demokracja musi mieć udział w rządzie. Pochwala on projekta finansowe gabinetu Giolittiego. W obec niepewności, jak długo będzie trwała alternatywa: nowe podatki lub rozbrojenie, uznaje on konieczność trudności położenia. Włochy nie mogą myśleć o rozbrojeniu swej armii przy obecnem położeniu Europy. O upływie traktatów trójprzymierzowych muszą mieć Włochy zupełną wolność wyboru.

Neapol, 26 października. Bawarski minister baron Crailsheim wyjechał dzisiaj do Rzymu.

Peszt, 26 listopada. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia komisji finansowej oświadczył minister kultu Osaky w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Zagrzebiu, że się nie zgodzono w Rzymie na kandydatów rządowych. Co się tyczy poruszonych sprawy kardynałów, to rząd węgierski obstaje przy tem, że Węgry muszą mieć trzech kardynałów.

Wiedeń, 26 października. W obecności cesarza, kilku arcyksiążąt i kilku ministrów otwarto dzisiaj uroczystość 200 letniego istnienia akademii sztuk pięknych. Na sali akademii odsłonięto tablicę pamiątkową z popiersia cesarza Franciszka Józefa i cesarza Leopolda I, który akademią założył. Cesarz Franciszek Józef zrzeczał o swej opiece nad akademią i wyraził nadzieję, że będzie ona i nadal rozsądnikiem krajowej sztuki.

Peszt, 26 października. Cesarz Franciszek Józef potwierdził nadzwyczajne zwołanie serbskiego kongresu kościelnego i synodu biskupiego na dzień 5 listopada do Karłowic. Baron Fedor Nicolies zostanie tamdotąd wysłany jako komisarz rządowy.

Praga, 27 października. Przy wyborach do rady gminnej Młodociesi pozyskali 4 nowe krzesła, tak, iż teraz rada miejska składa się z 30 Młodociesów i 59 Starociesów. Odbędzie się w dwóch okręgach wybory uzupełniające. Po ogłoszeniu rezultatów wyborów, urzędowo owacy przed redakcją młodocieskich „Narodni Listy” i przed mieszkaniem Młodociesza Herolda. W ekspedycji starocieskiej „Hlas Naroda” powybijano szyby. Policja rozprędziła tłumy publiczności.

* **Jak donosi „Ermland. Ztg.”**, z pieniędzy, zatrzymanych arcybiskupstwu i duchownym archidiecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej, po wypłaceniu sum przyznanych przez odpowiednią komisję, pozostało do dyspozycji 284,301 marek 41 fen., z których procenta, wedle porozumienia się Arcybiskupa z ministrem spraw duchownych, na cele kościelne obrócone zostaną.

* **P. minister dr. Bosse** ma w tych dniach zjechać do Malborka i zrewidować tamtejsze seminarium protestanckie, a następnie i kilka szkół z dziećmi przeważnie polskimi. Z tego powodu pisze „Pielgrzym”:

„Jest dość pewnem, że w tych dniach nowy minister oświecenia dr. Bosse odwiedzi kilka szkół zachodniopruskich z dziećmi przeważnie polskimi. Z Malborku nawet donoszą, że tam właśnie w tych dniach przybędzie.

„Prosimy nauczycieli, żeby nie ukrywali niczego, mianowicie co do niedostatecznych postępów dzieci w niemieckim języku. Owszem niech wykazują rzeczywisty stan, że dzieci polskie nie robią

takich postępów, jak dawniej, kiedy rozpoczynano od języka ojczystego dzieci. Wszyscy rozsądni pedagodzy są o tem przekonani, że wszelka nauka od języka ojczystego rozpoczynać się powinna. Mianowicie chodzi o to, żeby pokazać panu ministrowi, że choć dzieci polskie, zwłaszcza że niektóre są dość zdadne, nauczą się na pamięć katechizmu niemieckiego, po największej części nie rozumieją tego, co z katechizmu wypowiadają.

„Do tych uwag powoduje nas doniesienie, że w niektórych szkołach, mianowicie w M., już od kilku tygodni wprowadzają dzieci do odpowiadania po niemiecku mianowicie z katechizmu. Są to szkoły, które p. minister ma odwiedzić. A więc usiłują w panu ministrze wywołać wrażenie, jakoby dzieci polskie tego umiały katechizm niemiecki.”

Z propagandy prawosławnej.

(Bractwo warszawskie Trójcy św.)

We Warszawie znajdują się dwa bractwa prawosławne: jedno „Najśw. Boga-Rodzicy”, drugie — „Trójcy Przenajświętszej”.

Ponieważ w Królestwie Polskiem, mianowicie w Warszawie i po miastach, prawie nie ma ludności prawosławnej, przeto oba bractwa muszą się składać z *diejatielów*: z urzędników, z wojskowych i z duchownych prawosławnych.

Bractwo Najśw. Bogarodzicy jest rozgałęzionem szeroko: ma członków w całym cesarstwie, nawet na Syberji. Skromniejszem jest bractwo św. Trójcy, o którym tu chcemy podać wiadomość na podstawie rocznego sprawozdania za czas od 13 (1) września 1890 roku, do 12 stycznia 1892 roku (31 grudnia 1891 roku), ogłoszonego w „Cholm. Warsz. eparch. Wiestn.” roku b., numer 8.

Rok bracki dotychczas zaczął się 13 września na pamiątkę, że w tym dniu roku 1887, bractwo rozpoczęło swoje istnienie; dawniejsze więc sprawozdania obejmowały czas od 13 września do 12 września roku następnego. Teraz uchwalono zaniechać tego zwyczaju, a rok sprawozdawczy zaczynać, jak czynią wszyscy, z dnia 1 stycznia, kończyć 31 grudnia (v. s.). W skutek tego ostatnie sprawozdanie objęło 16 miesięcy.

Bractwo św. Trójcy założone zostało przez archiereja warszawskiego Leoncysusa, obecnie metropolitę moskiewskiego, na pamiątkę 50-letniej rocznicy otwarcia katedralnego soboru w Warszawie (30/18 lipca 1837), przerobione go z kościoła katolickiego kks. pijar./w.

Wszystkich członków bractwa ma obecnie 872. „Nie powiększyła się ich liczba w stosunku do roku poprzedniego”, — mówi sprawozdanie; owszem zmniejszyła o 53. Członkami honorowymi są: jen. Hurko, p. Hurkowa, p. Apuchin i inni.

Na czele bractwa stoi „rada bracka”, wybrana w r. 1888; zarządza ona funduszami i składa sprawozdanie na ogólnem posiedzeniu, które się odbywa zwykle w rocznicę założenia (13/1 września). Pomiędzy członkami „rady” znajdujemy jedną damę (p. Leontiewa-Lewicka), trzech duchownych i czterech świeckich „braci”. „Opiekunem” bractwa jest przew. Flawian biskup warszawsko-chełmski; honorowym opiekunem mianowano Leoncysusa.

„Dotychczas bractwo nie zdołało jeszcze zebrać tyle materialnych sił, żeby się stać samodzielną instytucją dobroczynną, założyć swoje przytulni ochronny, szkołę i t. d. i żeby wogóle rozwinąć działalność w granicach odpowiednich potrzebom biedniejszej (!) ludności prawosławnej w tym kraju. Wniośło zatem podanie do tronu, żeby mu wyznaczono wolny kawałek ziemi skarbowej” (skonfiskowanej duchowieństwu katolickiemu). Podanie to poparł członek honorowy bractwa p. główny naczelnik kraju, motywując tem, że „rosyjska dobroczynność w kraju, w skutek miejscowych i politycznych warunków nie może się w pierwszej chwili obejść bez materialnego podtrzymywania ze strony rządu.”

I bractwo przez ukaz dnia 14 (26) grudnia 1890 roku otrzymało 154 dziesięcin (około 308 mórg) przy kolonii Aleksandrowskiej, gdzie już jest cerkiew prawosławna. Bractwo objęło ziemię dnia 11 (23) maja 1891 r. i zaraz wypuściło ją w dzierżawę prawosławnym właścicielom z kolonii Aleksandrowskiej, na pastwiska, za 310 rubli rocznie.

Ponieważ w ukazie, nadającym bractwu tę posiadłość, postawiono warunek, że w ciągu lat trzech ma być tam otwarta ochrona, a tymczasem komendant twierdzy modlińskiej oświadczył (26 listopada v. s. 1891), że ziemia darowana leży w pasie fortecym takim, iż na nią nie budować, ani kopać nie wolno; „bractwo będzie zmuszone czynić nowe starania o pozyskanie odpowiedniego miejsca na wystawienie przytulki” i, spodziewamy się, niezawodnie otrzyma, — nie tracąc ziemi poprzednio darowanej.

Kapitał nieruchomości bractwa wynosił, dnia 13 września 1890 roku rubli 5000, w papierach procentowych.

Abi, przy zmniejszającej się liczbie członków (więc i wkładów), mieć zapewniony dochód, „rada bracka zwracała się” — nie do Polaków i katolików, lecz — „do Rosyan, zwłaszcza do tych, co stoją na czele instytucji rządowych w kraju, z prośbą, żeby nie zostawiali bractwa bez moralnego i materialnego poparcia.”

Spodziewać się należy, że żaden p. naczelnik jakiegokolwiek biura nie pozostał głuchym na pobożną i patryotyczną „prośbę” bractwa. A ponieważ prawie nie ma takiego biura w Królestwie Polskiem, gdzieby naczelnikiem nie był Rosyanin, więc składki „dobrowolne” płynąły z całego Królestwa. Nadto ponieważ są jeszcze tu i owdzie w „służbie” rządowej Polacy, przyjął trzeba, że pp. naczelnicy, przez tak zw. „moralny wpływ” swój ściągali od podwładnych urzędników „dobrowolne” ofiary, albo wytrącałi każdemu z nich (z Polaków tylko) mniejszą lub większą kwotę przy wypłacie pensji. Przy takiem „moralnem poparciu”, w ciągu 20 miesięcy „z opłat od członków i z dobrowolnych ofiar wpłynęło 5309 rubli.”

Synod rządzący, jak w latach poprzednich, tak i w ostatnim, przysłał do kasy brackiej 250 rubli. Wszystek przychód wynosił 7,080 rub. Z tej sumy obrócono 5,000 na powiększenie kapitału, resztę na cele bractwa i inne wydatki. Do sum powyższych dodać należy jeszcze 3,000 rub., które bractwo otrzymało na wystawienie cerkwi, albo ochrony „dla sierót z małżeństw mieszanych”. Sumę tę ofiarował adwokat Plewako, jako ekszekutor testamentu zmarłej niedawno Paraskewji Medymowej, która zostawiła znaczne sumy na budowę cerkwi i na cele dobroczynne.

„Na wsparcia dla ubogich prawosławnych wydawano nie wiele” — mówi sprawozdanie; wydano rub. 52,50. Największy wydatek na utrzymanie sierót prawosławnych, rub. 1560,50. Bractwo opiekowało się 22 sierotami; nie mając zaś swojej własnej, lokowało je albo w ochronie prawosławnej w Czerniakowie (w gmachu zabranym katolickiemu zakonowi), za opłatą 60 rub. rocznie, albo w innych zakładach dobroczynnych, w warsztatach itp.

Jedna sierota rosyjska, — mówi sprawozdanie — za zgodą matki katolickiej, oddana została przez radę bractwa na wychowanie wdowie po pewnym dygnitarzu. Nazwiska tej wdowy sprawozdanie nie chce ogłosić. Wygląda to, jakby wdowa po dygnitarzu (ma się rozumieć prawosławna) chciała przez skromność zataić swoją osobę; ale kto zna cel i „dobroczynną” działalność tak bractwa samego, jako też stojącego za jego plecami rządu, nie zgrzeszy wcale, gdy przypuści, że bractwo umyślnie skrywa pobyt sieroty, aby rodzona matka dowiedzieć się nie mogła.

Dwie sieroty po urzędniku rosyjskim Czabanie, wychowywane dotąd w Łowiczu, przez dawną służącą Czabanę, katoliczkę, bractwo wzięło na swój koszt.

Prozelytów bractwo zdobyło 8: 1 mahometanina, 3 żydów i 4 katolików; wszystkich obdarzyło książkami treści duchownej, obrazami, ewangeliami, książkami do nabożeństwa (Rosyanie nie mają ich wcale), krzyżykami i t. d.; niektórym (tylko?) nawet zasiłki pieniężne, w kwocie ogólnej 210 rub.

Oprócz kapitału ma bractwo swój sklep z dewocjonaliami, które obecnie przedstawiają wartość 1,205 rub. Darmo rozdano tych rzeczy w ciągu 1891 r. za 47 rub. Zapewne dla tego tak mało, że nie było odbiorców.

Bractwo w ciągu roku 1891 starało się o urządzenie ochrony i kolonii dla sierót, będących na jego opiece. „Niestety! wszystkie jego na tym punkcie starania, żeby myśl tę urzeczywistnić, napotykała dotychczas na same tylko przeszkody.”

Widzimy z tego sprawozdania, że bractwo św. Trójcy dosyć gorliwie krząta się około propagandy prawosławia. Bractwa katolickie, — z bólem trzeba to wyznać — nie podobnego dla obrony katolicyzmu nie czynią. Z wyjątkiem instytucji jałmużniczej we Warszawie, która zajmuje się wspieraniem biednych, wstydzących się żebrać, inne wegetują prawie bezmyślnie.

Bezcynność tłumaczy się zwykle utartym frazesem: „Moskal nie pozwala, kępuje i bije”; lecz wiem, że dotychczas rząd nie wtrąca się wcale do wewnętrznego zarządu bractw, ani nie kontroluje ich wydatków.”

Brak inicjatywy ze strony duchowieństwa i ze strony braci, — to całaprzyuczyna anemii bractw naszych w Królestwie Polskiem. Nie można z działalnością chwalić się w publicznych sprawozdaniach; lecz można wiele dobrego robić, nawet jawnie. Teraz chwile bractw są policzone; rząd zamierza sam nadać im organizację i niezawodnie nada taką, żeby prawosławnym bractwom nie zawadzały. Póki zaś to nie nastąpi, powinny bractwa nasze zastępować się więcej do potrzeb chwili obecnej.

Dotychczas bractwa katolickie w Królestwie ograniczają się na odprawianiu pewnych modlitw, nabożeństw, — składką na utrzymanie światła w kościele, na pogrzeby ubogich braci i sióstr, na nabożeństwo za ich dusze i t. p. Bez wątpienia dobre to są rzeczy i pożyteczne, bo podtrzymują ducha religijnego (o ile stypy pogrzebowe i inne nie paraliżują dobrego wpływu); lecz należałoby do modlitwy dodać więcej dobrych uczynków. Nie wstydźmy się nasładować nieprzyjaciół swoich w tem, co mają dobrego. Bractwa prawosławne przez jałmużnę starają się pościagać ubogich i sieroty nasze do prawosławia; bractwa katolickie niechaj się starają uprzedzać tę niebezpieczną dla dusz troskliwość, i niechaj spieszą wszędzie, gdzie potrzeba, z jałmużną pierwej, niż

1) „Towarzystwa dobroczynności” i „biura nędzy wyjątkowej” nie należą tutaj; bo nie są bractwami religijnymi, lecz stowarzyszeniami filantropijnymi.

prawosławne. Bractwa prawosławne mają swoje składy książek pobożnych i przedmiotów czci religijnej, żeby je darmo rozdawać; naszym bractwom ani takich składów, ani biblioteczki parafialnych policya utrzymywać nie pozwala (bez żadnego prawa); więc niech każdy członek bractwa posiada na osobistą własność książeczki, krzyżyki i t. p. i takowe drugim wypożycza, lub darmo rozdaje.

Wymieniliśmy tylko na próbę kilka punktów szczegółowy program nie jest zadaniem niniejszego artykułu.

Pr.

Z Anglii.

Londyn, 23 października.

(M. B.) W Anglii utworzyła się liga, zwana antypapieżką, która wzięła sobie za zadanie zwalczanie postępu i rozwoju katolicyzmu w Anglii. Przed kilku dniami dokonywali radni miejscy i aldermeni londyński wyboru Lorda-majora i wybór ich padł na pierwszego aldermana, p. Knilla. Wybory te odbyły się nieco burzliwie z powodu opozycji kilku purytanów, których przerażał jawny katolicyzm p. Knilla, do tego stopnia, że jeden z nich, którego wyobrażania zdaje się być bardzo bujną, widział już w Londynie tortury inkwizycyjne.

Do takiej to broni ucieka się we wszystkich niemal krajach protestantyzm, zaciekle, gdy chce zwalczać Kościół. Aby mu zadać cios, lub mu zaszkodzić, uważa on, że najlepszym jest jeszcze kłamstwo i oszczerstwo. Sam zresztą fakt wyniesienia pana Knilla na stanowisko Lorda-majora londyńskiego świadczy o silnej pozycji, jaką miała sobie zdobyć w Anglii mniejszość katolicka i o szacunek, jaki ją otacza. Anglia pod tym względem stoi wyżej od niektórych krajów katolickich. W Rzymie n. p. stolicy papieża, trudno byłoby wyobrazić sobie, aby gorliwy katolik, jakim jest p. Knill, mógł pełnić funkcje syndyka. Sprzecznosc ta mówi wiele o upadku religijnym, w jaki Włochy pogrążył system liberalny.

Nominacja p. Knilla w najwyższym stopniu rozdrażnia purytanów angielskich, ale nie dali oni za wygraną. Powzięli myśl dość dziwną, aby utworzyć ligę antypapieżką, jak to uważali za stosowne zakomunikować swym współziomkom za pomocą ogłoszeń, zamieszczonych w dziennikach. Z owych anonsów dowiadujemy się, że liga została utworzona:

1) W bezpośrednim celu zorganizowania opozycji przeciw wyborowi na Lorda-majora człowieka, który „ostentacyjnie stwierdza posłuszeństwo swoje dla Papieża rzymskiego i otwarcie odmawia spełnienia kilku obowiązków, które wedle dawnego zwyczaju należą do jego urzędu; 2) W celu poświęcenia przyszłych usiłowań stowarzyszenia stawianiu przy każdej sposobności oporu zakusom, które się obecnie czyni w celu narzucania ludowi angielskiemu zasad i panowania Kościoła rzymskiego.

Prezesem owej ligi antypapieżkiej jest p. Beaufoi Moore, który drobne swe znaczenie zawdzięcza opozycji, jaką przeciwstawiał wyborowi pana Knilla. W liście subskrypcyjnej nie znajdujemy żadnego nazwiska znanego, lub mogącego wywierać na opinię wpływ jakikolwiek.

Utworzenie się ligi, która zresztą jest wypadkiem przemijającym i bez znaczenia, dowodzi tylko jednej rzeczy: że jeżeli fanatyzm i nietolerancja zachowały zwolenników w XIX wieku, to z pewnością znajdują się oni w łonie pewnych sekt protestanckich „Niewiernymi najwierniejsi”, powiedział Paskal, nietolerantami ci, którzy najbardziej podnoszą głos przeciw rzekomej nietolerancji katolicyzmu. Dzieje prześladowań religijnych i rozmaitych walk kulturalnych świadczą o tem aż nadto dobrze.

Należy jednakże przyznać, że liga antypapieżka zią wybrała porę. Ministerstwo Gładsztone nie będzie z pewnością miało ochoty popierać tego ruchu antykatolickiego. Minęły czasy, w których autor „Watykanizmu” podnosił wrzawę przeciw Rzymowi i papieżowi. Gładsztone pod tym względem dokonał świetnego nawrócenia a dwie ostatnie jego administracje dostarczyły dowodu niezbitego na to, że ów *Great old man* uznaje potęgę moralną katolicyzmu i potrzebę nie stawiania przeszłości swobodnemu tegoż rozwojowi. Zresztą radykalizm angielski, który posiada kilku przedstawicieli w gabinecie obecnym, pożył się, jak wiadomo, uprzedzić i fanatyzmu, które pozostały udziałem pewnego rodzaju konserwatystów. Radykalowie angielscy, jak n. p.

Morley, sekretarz Irlandyi, mogą być osobiste skrytykami albo racjonalistami, ale szanują przekonania innych i są szczerymi zwolennikami wolności religijnej, w czem się różnią od swych współwyznawców na stałym lądzie.

Można przeto przepowiedzieć, że antypapieżka liga angielska zrobi głośne fiasco. Słowny okrzyk *No Papery!* nie budzi już echa w Anglii. Katolicyzm angielski miał zresztą to rzadkie szczęście, że wcielił się w takich mężów, jak Manningowie i Newman, którzy go w opinii publicznej otoczyli aureolą popularności i szacunku. Anglia wie dobrze, że gdyby w przyszłości katolicy — jak Leon XIII wyraził nadzieję w jednym z swych listów do Anglii — mieli uzyskać większość i odzyskać władzę, to protestanci nie byłiby wcale niepokojeni w swych prawach i swobodach.

Kardynał Manning w jednym z swych sławnych pism pisał do publicznie i żaden katolik nie zaprzeczył ani nie zaprzeczy temu nigdy. Niechaj to szlachetne postępowanie przeciwstawia sekiarskiej i niewąstwiej propagandzie antypapieżkiej ligi i biech nam kto powie, po której stronie znajduje się prawdziwa tolerancja, podnioslejsze pojmowanie praw mniejszości i szacunek dla wolności religijnej, wypływający z przekonania!

KORESPONDENCJE.

Gdańsk, 26 października.

(Polskie nabożeństwa w Gdańsku. — Sprawa szkoły polskiej).

Germanizacyjne zapędy niektórych duchownych w naszej diecezji chełmińskiej, które doprowadziły niejedenkrotnie nawet do procesów przed sądami cywilnymi, niekorzystnie muszą wpływać na ludność naszą, która z gruntu katolicka, poczynna szemrać przeciwko swym zwierzchnikom. Dziś ustawicznie prawie słychać o obrażeniu uczuć polskich przez księży — to zakażą „maciejówkę”, to znowu nazywają śpiew polski „bekiem”, to zachodzą pomiędzy księżmi a parafianami o język polski zatargi, kończące się procesem itp.

I postępowanie duchowieństwa gdańskiego wywołało słuszne oburzenie pomiędzy polską ludnością Gdańska. Czyż to bowiem sprawiedliwie, żeby w mieście jak Gdańsk, gdzie są setki a nawet tysiące Polaków i gdzie iek rok rocznie wielka liczba przybywa, tylko cztery razy do roku wygłaszano polskie kazania i to jeszcze o takiej porze — że mało kto na nie podążyć zdoła. O odmawianiu różańca o przygotowaniu dzieci do sakramentów św. zupełnie mowy nie ma, a my mamy tutaj prawo żądać tego, gdyż wielka nas liczba do takich nas żądać uprawniona. Jak niemieccy parafianie mają prawo żądać, aby im głoszone słowo Boże w języku niemieckim, tak i my tem samem prawem możemy się domagać kazania polskich. O ile sobie przypominam, bywały przed kilku laty polskie kazania u św. Józefa, a słuchaczy było bardzo dużo, dla czegoż więc te kazania zniknęły! Takim postępowaniem uprawia się tylko grunt pod zasiew socjalizmu, który się tutaj i tak już w zastraszający sposób szerzy.

Niech duchowieństwo gdańskie zważy, iż Polak, tracący narodowość, poczucie narodowe, traci najcenniejszą także religią św., lub staje się dla niej obojętnym. Najlepszym tego dowodem jest nauczyciel Kulerski w Nowem Mieście, który zmieniając końcówkę nazwiska swego „i” na „y” i żrząc się sam tem samem narodowości polskiej, pojął niedawno temu protestantkę za żonę i przyrzekł dzieci swe wychowywać w religii ewangelickiej. A zatem: Caveant consules!

Sprawa założenia szkoły polskiej w Gdańsku znajduje się jeszcze w stadium przygotowawczem, chociaż się co prawda już o krok dalej posunęła. Jak już inne pisma donosiły, miał pan Kulerski z Copot w sprawie tej posłuchanie u nadburmistrza miasta Gdańska p. dr. Baumbacha. Chodziło o uzyskanie lokalu szkolnego na urządzenie w nim szkoły. Pan naczelny burmistrz oświadczył, iż ze swej strony nie miałby nic przeciw urządzeniu szkoły polskiej, że jednakże co do udzielenia lokalu szkolnego nie może się wiązać żadnem przyrzeczeniem, gdyż to nie od niego samego zależy. W sprawie tej pomówi jednakże z referentem szkolnym. Uznania godnem jest w każdym razie to, że się p. naczelny burmistrz na sprawę szkoły bez uprzedzenia zapatruje.

W sprawie szkoły dowiadujemy się też jeszcze, że p. Kulerski poczynił wstępne kroki w rejencji gdańskiej, celem otrzymania pozwolenia na założenie szkoły. Starania p. Kulerskiego nie odniosły tutaj na razie pożądanego skutku, o co też chwilowo jeszcze nie chodzi. Dowiedzieliśmy się w każdym razie, o co nam chodziło, a mianowicie, że nauka polskiego czytania i pisania musiałaby kierować osoba uprawniona do tego na mocy złożonych egzaminów.

Wiedeń, 25 października.

(Nowi Kardynałowie. — List episkopatu. — Rada państwa. — Cholera w Wiedniu. — Położenie w Węgrzech.)

(C) Według rzymskiej depeszy węgierskiego dziennika półurzędowego, Ojciec św. na konsystorzu 10 grudnia zamierza obdarzyć purpurą Arcybiskupa Stabrowskiego, Księcia-Prymasa Vaszarego, Biskupów Samassę i Czaczkę, Nunceusza tutejszego Galimbertego — ogółem 13 Książąt Kościoła.

Kardynał Schoenborn, Biskupi Zwerger, Binder, Bauer, Missa, Doppelbauer i Kahn, którzy brali udział w tutejszych konferencyach episkopatu, dnia 21 października, podpisali wspólny list do Kardynała, Arcybiskupa Wiedeńskiego Gruschy, aby wyraził ubolewanie z powodu znanych (tymczasem odwołanych) napaści p. Schneidera. Biskupi zaznaczają, że gorliwie starają się o naprawę ustaw szkolnych, że w tej mierze ponownie 13 marca r. b. wręczyli rządowi pamiętnik, że jednak, skoro naprawa zależy od parlamentu, przedewszystkiem ludność katolicka wyborami odpowiednich posłów powinna poprzeć usiłowania episkopatu. Napomnienie to stosuje się mianowicie do Wiednia i Dolnej Austrii, gdzie ludzie, jak Lueger i Schneider gragną odgrywać rolę bawarskiego Sigla, przed wyborami zaś pojawiają się najdziwniejsze programy, ale kandydaci „antiliberalni”, nawet książę Alzj Liechtenstein, wybierają się uroczystość żądania przywrócenia szkoły wyznaniowej, zamiast wystąpić właśnie pod tym sztandarem przed wyborcami.

Dzisiejsza „Wiener Zeitung” ogłasza rozporządzenie cesarskie, zwołujące radę państwa na 5 listopada.

Wczoraj wydarzył się tutaj pierwszy wypadek cholery. Franciszek Dokał, liczący lat 23, woźnica w dzielnicy Leopoldstadt, w piątek 21 b. m. został odstawiony do szpitala, gdzie umarł 23 b. m. W dejektach lekarze rozpoznali bacye choleryczne. Jak się zdaje, zmarły nabawił się cholery napitywszy się wody z koryta Dunaju. Nadto w szpitalu znajduje się 6 osób, z których majtek parostatku „Triton”, Hick i robotnik Wodał prawdopodobnie zapadli na cholere. Nareszcie wczoraj umarła 10-letnia Amelia Puty wśród symptomów cholery, chociaż jeszcze zbadane wydzielin nie jest skończona. Wszystkie te osoby przebywały w pobliżu Dunaju, po części mieszkały na przedmieściu Donauefeld, przytłaczającym do północnego brzegu Dunaju, po części były zatrudnione przy odwozie towarów z parowców, kursujących pomiędzy Wiedniem a Budapesztem. Wodał był zatrudniony na dworcu kolei północnej. Nie wiadomo więc jeszcze, czy zaraza dotarła do Wiednia z Krakowa, czy z Budapesztu?

Dzienniki peszteńskie i tutejsze od kilku dni rozgłaszają sensacyjne wiadomości o wrzekomym przesileniu gabinetowym w Peszcie. Aby mianowicie trafnie ocenić wynurzenia tutejszych dzienników liberalnych, trzeba przedewszystkiem pamiętać o tem, że w gabinecie węgierskim prezes hr. Szapary reprezentuje żywioł konserwatywny, gdy minister sprawiedliwości Szilagy, protestant, należy do stanowczo „liberalnej” partii, popierany podobno przez drugiego protestanta ministra finansów Wekerlego. Antagonizm tych dwóch prądów w gabinecie zaznacza się głównie na dle kwestyi kościelno-politycznej, gdyż hr. Szapary pragnie utrzymać zgodę z episkopatem, gdy p. Szilagy chciałby rozciąć węzeł gordyjski, wprowadzając powszechne śluby cywilne. To też tutejsze dzienniki antykatolickie gorąco pragną, aby hr. Szapary został usunięty, a miejsce jego zajął Szilagy. Z tego też punktu widzenia oceniają trudności, które w ostatnich dniach wywiązały się z powodu kwestyi uwiecznienia pomników honwedów i Hentzi, przedstawiając rzecz tak, jakoby hr. Szapary był doznał porażki, skompromitował się etc., a zatem — quod erat demonstrandum! — powinien ustąpić.

Na prawdę hr. Szapary nie doznał wcale par-

lamentarnej porażki. Komitet centralny związku honwedów zaproponował złożyć 2 listopada wieńce na nowym pomniku honwedów a równocześnie także na dawnym pomniku poległych w obronie Budy oficerów austriackich, pomiędzy którymi znajdował się także generał Hentzi. Odnosne zaproszenia komitet honwedów wysłał do ministerium i do parlamentu. Naturalnie hr. Szapary pochwalił pojednawczą myśl komitetu i zaproponował w Izbie poselskiej przyjąć zaproszenie. Niewątpliwie większość ministerialna byłaby na to przystała. Atoli zanim Izba przystąpiła do głosowania, komitet związku honwedów, zaniepokojony namietniami protestacyami posłów i dzienników opozycyjnych, postanowił odłożyć odsłonięcie pomnika Honwedów do 21 maja (rocznica zdobycia Budy), tymczasowo zaś odwołać się do walnego zebrania związku honwedów. Tem samem komitet cofnął rozesełane zaproszenie, a zatem też w Izbie poselskiej nie było nad czem głosować. Oto fakta, z których wynika, że jeżeli kto się skompromitował, to komitet honwedów, obok niego zaś opozycja, mianowicie hr. Apponyi, który radykalnymi deklaracyami usiłował przewyższyć Evoetvoesa et Comp., — ale nie hrabia Szapary. W każdym razie dotąd nie ma żadnego dowodu, aby Szapary nie rozporządzał w sejmie znaczną większością głosów, a zatem też nie ma konstytucyjnego powodu do przesilenia.

Gdyby ono jednak nastąpiło i gdyby upadł hr. Szapary, byłaby to dotkliwa klęska dla interesów konserwatywnych. Jednakże być może, iż wywiąże się w samym gabinecie rozterka na tle kwestyi kościelno-politycznych, i że ustąpi Szilagy a może także minister oświecenia hr. Csaky. W takim razie hr. Szapary uzupełniłby gabinet osobistościami więcej umiarkowanymi, a więc zmiana taka byłaby wielce pomyślną z katolickiego punktu widzenia.

Pewne zmiany co do osób muszą nastąpić już dla tego, że minister a latere *Szeoggyenyi* został mianowany w miejsce hr. Szecheniego ambasadorem w Berlinie. Któż więc zostanie ministrem węgierskim u dworu cesarskiego? Pomiędzy kandydatami na ten bardzo ważny urząd wymieniają hr. Juliana Andrassego, młodszego syna śp. ministra.

Niemcy.

* Berlin, 26 października. Cesarz powrócił z Blankenburga do Poczdamu. Dzisiaj przed południem zjadł cesarzowi roferat hr. Caprivi, po południu zaś cesarz wyjechał do Berlina; w czwartek uda się na polowanie do Liebenberga, które urządza poseł pruski w Monachium, hr. Eulenburg.

— Ministerstwo stanu odbyło dziś posiedzenie, na którym podobno obradowano nad projektami sejm, a mianowicie nowymi projektami podatkowymi, które otrzymały przyzwolenie całego ministerstwa.

— W kołach parlamentarnych przypuszczają, że decyzya co do projektu wojskowego nie będzie trwała zbyt długo i w każdym razie nastąpi jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Pisma niemieckie zaznaczają, że żadne stronnictwo nie będzie miało interesu w tem, by przedłużać obrady niepotrzebnie i jeszcze więcej rozniecać niezadowolenie w kraju. Punkt ciężkości obrad spoczywa w komisji, w której można spodziewać się szczegółowych, w każdym razie poufnych informacji ze stron kanclerza. Ogólnie podpadło, jak zauważa „Nat. Lib. Corr.” niedostateczne umotywowanie projektu.

— „Köln. Zig.” otrzymała — wedle informacji berlińskiego „Tagebl.” — projekt wojskowy z kancelaryi jednego z państw południowo-niemieckich.

— Znamy pandektystę, prof. Windscheid umarł wczorajszej nocy w Lipsku. Zmarły urodził się w 1817 r. i był obok Iheringa jednym z najznakomitszych znawców i nauczycieli rzymskiego i powszechnego prawa.

— Prace przedwstępne do etatu Rzeszy za 1893/94 r. są ukończone i pierwsze rozdziały nadeszły już do Rady związkowej.

— Sledztwo w sprawie „Flint żydowskich” Ahlwardta zostało już ukończonem i wniesiono skargę przeciw Ahlwardtowi o obrazę władz wojskowych, oraz Löwego i Kühnogo. Liczba zawezwanych przez prokuratora świadków wynosi około 50.

Francya.

* Paryż, 25 października. Bohater chwili bieżącej przybył wczoraj do Paryża, witany ostentacyjnie na dworcu przez nie mniej bohaterskiego de-

(9)

Syrena.

Poemat w 10 pieśniach.

Napisał

Igor.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 243.)

Nagły ruch zdradził kilku dam przybyłe, Wlewając w mężką młodzież nowe życie. Zaledwie pierwsze też puściły lody, Głuchozastępkę wielkie gmachu schody I wnet pici pięknej jasne, wiotkie fale Tłumnie zaczęły w lśniącą płynąć sale, Co polem harców dziś ma być wojennych, Grzecznych słów, westchnień i spojrzeń płomiennych.

Już też pici obie przy dźwięku muzyki Zaczęły zwolna formować się w szuki Do poloneza, co turniej taneczny Według tradycji zagaja odwiecznej. Jest to jakoby przegląd obustronny Całej zaczepnej siły i obronnej. Każda pieć, pragnąc zwieść nieprzyjaciela, W linia swą wtedy nawet *landsturm* wciela, Co potem w krzesłach siedzi na widocie, Lub pełni służbę forteczną w bufecie. Ledwie wąż długi rozwinie swe spłoty I w lewo, w prawo dwa wykona zwroty, Wraz się, jak ongi na wojnie *kokoszki*, W puch pospolite ruszenie rozproszy. Bo polonezów dawniejsza maniera Coraz się bardziej w tradycyi zaciera. Zwykle też młodym w wężowym ogonie Nazbyt za żwawszym harcem kipi w łonie.

Zagrano polkę. Wraz na ochotnika Kilkoro śmielszych podjazdem wymyka, Nim, jako wodze, balu gospodarze W ogień swe przednie wyprowadzą straż. Chociaż w frakowej armii nie brak zuchów, Początek bitwy i dla śmiałych duchów Nie jest bez żony, gdyż wtedy w tancerza Grad kartaczowy z dwustu ocz uderza. Później, gdy wiele kopii się już skruszy, Powłoków podrze, zgniecie kapeluszy, Gdy bitwa cała pachnie atmosferą, Wtedy się nawet w pierś nie-bohatera Wkrada odwaga, iż, choć tańczy tępo, Idzie w płas śmiało, licząc z cicha tempo.

Walka już wrzała w najlepsze na sali, Gdy uwielbienia szmer mnie dobiegł z dali. Spojrzałem przed się i nagle me oczy Z dziwną zawistą na smagłej, uroczej Postaci, która przez taneczne wiry, Cała w powiewne odziana szafiry, Płynęła z wdziękiem, jak grecka Helena. Zadrżałem z lekka — była to Syrena.

Przebieg, jam dawno nie widział jęj twarzy I nie pamiętał blasku, co się żarzy W oku jęj. Cudne obrazy kolory Snał w mej pamięci zbladły od tej pory, Gdyś go potęgą woli wśród katuszy Ze sanktuarium wyrugował duszy. Za to ślinięj cieleśne me oko Teraz jęj widok oślni, iż, szeroko Z podziwu obie otwarłszy powieki, Z uboczy jałem plas jęj ślędzid lekki. Zaisze była piękna, a strój śliczny Zda się podwoił urok jęj klasycznej Postaci, wszak — bo ubranie kobiecie Dodaje krasę, jak złoto w sygnecie Blasku rubinom. Nieraz pospolita

Twarz niespodzianie urodą rozkwita, Kiedy balowy strój odsoni wdzięki Wstydne i świeże, jak róże jutrenki. A co dopiero, gdy krasna Sylfida Wytworna szatą czaru sobie przyda? Natenczas nie dziw, że przed wróżką piękną W lot wielbicielew zastępy poklekna. Toż i Ewira, ledwie błysła w sali, Stu chwatoł w tyłu zmieniał wazali.

I dosyć długo, skryty za filarem, Jam patrzył z dala, jak ona swym czarem Młodź ośniewała; a przyznam się szczerze, Że ten jęj wielki tryumf w pewnej mierze Cieszył mnie, świadcząc, iż nie w chwili szau Duch mój w Toboso szukał ideału. Lecz dzisiaj znowu w postaci odmiennęj Błysła mym oczom, bo już nie do sennej Podobną była Psyche wśród dąbrowy; Ani do dumnej koroną królowy, Jak wówczas, kiedy ją ujrzał w Skarlinie, Lecz uśmiechniętą miłości boginię Przypominała w Wdziękin otoczeniu, Co żar i słodki urok ma w spojrzeniu. I dziwnie była dla wszystkich łaskawą! Mówiąc z kim, w lewo zerkając i w prawo I każdy hołd jęj, choć nieśmiałym okiem Składany, wdzięcznym odplacała wzrokiem.

Widząc, jak wielkie chce robić podboje, Jam się obawiał przestać już o swoje Serce, zbyt dumne, by je uśmiech słodki Znęcił do siatki, jako inne płotki. Skoro zabrzmiały pierwsze walca dźwięki, Ruszyłem ku niej, pewny, że jęj ręki Łaćniej się teraz dobię, gdyż mało Tancerzy w obcy plas się tuszczało. Kiedym jęj składał ukłon powitalny I jakiś frazes wygłaszał banalny,

Radośny uśmiech okraślił jęj lica, Potem przez chwilę czarna jęj żrenica Dziwnie badawczo utonęła we mnie. Czulem, iż ducha mego mroczne ciemnie Nurtuje śmiało, by spojrzeńm jednym Przeniknąć, jaką w sercu mojem biednem Miłość ma cicha dziś przechodzi fazę. Lecz jam zawczasu w nieprzejrzystą gazę Chłodnej grzeczności odział me oblicze I tęp podjazdy zmylił napastnicze.

Poszliśmy w taniec; wnet chłód mój kunsztowny Jął szybko topnieć, gdyż nazbyt czarowny Płas ów był dla mnie. Jęj warkoczów spłoty, Wśród których ślicznie pudr się iskrył złoty, Nieraz, gdy wiotkie z nią zakreślał koła, Z lekka mego dotykały czoła. I chłonać świeża woń róży ponsowej, Którą jęj warkocz opłót hebanowy, Czulem aż upał jęj twarzy rumianęj. Rozkoszował nuta w płas zakolysany, Płynąłem lekko z moją tanecznica, Zaledwie pomny, jaką jest zwodnica. Wznosząc-bó pierś mą w takt z falą jęj tona I widząc białe jęj, jak śnieg ramiona, Jam czuł jedynie w ducha wniebowzięciu, Iż mam huryskę jakąś w swém objęciu. Wtém rzekła z cicha: „Pan mnie dziś unika! Czyż dla Rynalda wstrętna Angelika?” Jam na to: „Rynald wśród tyłu rywali Śmie ja jedynie podziwiać z oddali.” „Czy tak?” spytała. „Wdzięczność Amazonce Wypada może po długiej rozłące Zaoferować wybaczy kadryla.” „Dzięk!” odrzekłem. „Szczęśliwa ta chwila Spotkania w lesie, co za strzęp woalu Łaskę mi jedna dziś królowy balu.” (Ciąg dalszy nastąpi.)

putowanego Baudina i rój ciekawych reporterów, którzy stwierdzili ku swemu zdziwieniu, że mer z Carmaux odbył swoją „dyplomatyczną“ podróż pierwszą klasą kolei żelaznej, klasą arystokratyczną. To zjawisko wcale nieodmownym dowodem na to, że następujący dopisek w telegramie deputowanych Clémenceaux, Milleranda i Palletana, wzywających pana Calvignaca do Paryża: „Zwróćmy Panu wszystkie koszty podróży“. Pan Calvignac nie uchylił tedy swojej skromności demokratycznej, bo luksusowej podróży nie odbywał kosztem własnej kieszeni. Zasady przedewszystkiem!

Pan Baudin zawiódł najpierw swego pupila na róg ulicy la Tremoille i ulicy Clement Macot, gdzie w mieszkaniu pana Clémenceaux oczekiwali go trzej delegaci komitetu świętujących górników. Po krótkiej debacie udał się Calvignac w towarzystwie Baudina i pod eskortą reporterów w fiakrach, na plac Beauvan, gdzie naprzeciw pałacu elizejskiego znajduje się ministerstwo spraw wewnętrznych. Główna preza ministrów z panem Calvignacem trwała blisko godzinę, a reporterzy zaklinając się na wszystko w świecie, że burmistrz z Carmaux opuszczając podwoje ministerstwa, miał fizyonomię wy pogodzoną, jak poranek majowy, i że na zapytanie, czy się „pojedna“ z ministrem, odpowiedział z miną wiele mówiącą: „Będzie się można porozumieć“. Dzisiaj rano p. Loubet przyjmował powtórnie trzech radykalnych deputowanych, jako reprezentantów komitetu górników, oraz barona Reille, dyrektora kopalni w Carmaux. Powszeczenie spodziewają się, że dzisiaj lub jutro zostanie ogłoszony wyrok ministra i sądu rozjemczego. Radykalowie nie wątpią naturalnie, że wypadnie on *au fond* na korzyść Calvignaca i że równocześnie *amour-propre* towarzystwa kopalniane otrzymają zadosyćuczynienie.

Paryż, 26 października. (Telegr.) Wydany wreszcie wyrok prezesa ministrów, pana Loubeta, w sprawie bezrobocia w Carmaux nie uniewinnia zasług wypadków pod żadnym względem. Wyrok ogranicza się do trzech następnych punktów: Calvignac zostanie przyjęty znowu do roboty, a na czas swój czynności urzędowej (mera w Carmaux) zostanie mu udzielony urlop. Towarzystwo kopalniane przyjmuje do roboty wszystkich świętujących robotników, z wyjątkiem tych, których skazał sąd w Albi. Dyrektor kopalni Humblot ma pozostać na swoim stanowisku.

Paryż, 26 października. Deputowany Clémenceaux przybył o 6 godz. wieczorem do Izby dep. Był on bardziej powściągliwy w sprawie wyroku p. Loubeta od Palletana i oświadczył tylko, że nikt go tak gruntownie nie wywiódł w pole, jak obecnie Loubet. Względności opinia o wyroku jest rozmaita. Socjaliści i radykalni deputowani nie są zadowoleni i mniemają, że bezrobocie w Carmaux będzie trwało dalej; inni deputowani oświadczają, że ponieważ dobrowolnie przyjęto sąd rozjemczy, nie należy więc krytykować jego wyroku.

Paryż, 26 października. Według pogłoski, dyrektor kopalni w Carmaux ustąpi ze swego stanowiska, zrobiono bowiem robotnikom te koncesje podczas rokowań sądu rozjemczego.

Deputowany Palletan wyraził się ujemnie o wyroku prezesa ministra p. Loubeta i jest tego zapatrywania, że bezrobocie będzie kontynuowane, ponieważ górnicy zobowiązali się do solidarności z towarzyszami skazanymi przez sąd w Albi.

Deputowani Clémenceaux, Millerand i Palletan zawezwali wszystkich republikańskich deputowanych, aby się zebrał w pałacu Burbonów przed posiedzeniem Izby, celem omówienia położenia, jakie powstało wskutek wypadków w Carmaux. Ci trzej deputowani, jako reprezentanci górników świętujących, wystali do Carmaux list, zdający sprawę z powierzonych im mandatów i oświadczając, że górnicy nie otrzymali zadosyćuczynienia. Będą oni (deput.) i nadal bronić praw świętujących górników.

Carmaux, 27 października. Wczorajsze zebrańie górników odrzuciło wyrok sądu rozjemczego i postanowiło dalej świętować.

Hiszpania.

Madryt, 24 października. Hiszpański wiec katolicki zebrał się na wczorajszym walnem zebraniu kwestyą rzymską. Uchwala, którą przyjęto wśród okrzyku „Niech żyje król-Papież!“, jest taką, jaką przająć musi każdy katolik i żąda oddania Rzymu, dziedzictwa Piotrowego, Ojcu św. Jeszcze brzmienia uchwały tej nie zamieściły pisma wieczorne, a już organ stronnictwa liberalnego „Imparcial“ miał gotową odpowiedź: „gwałtowny protest“ przeciwko uchwale, która ma dopomóc sprawiedliwości do zwycięstwa. „Tę pewną — powiada pismo madyryckie — że nie można zabronić katolikom, aby w swoim kółku nie wołali *Viva el Papa Rey*; jeżeli to atoli czynią, dodaje po kilku frazesach toż pismo, natenczas zostaną ukarani.“ I to się pisze w katolickiej Hiszpanii!

Cholera.

Toruń. Zmarła wśród oznak cholerycznych na Rybakach Toruńskich kobieta Swierska nie miała prawdziwej cholery, jak teraz urzędowo się przekonano. — Natomiast ogłasza komisarz nadwiślański, że zmarły dnia 21 b. m. w lazarecie cholerycznym w 5 oddziale przetransportowany z Solca flisak zmarł na cholere, jak to wykazały badania starszego lekarza sztabowego dr. Wallmüllera z Gdańska. — Flisaków nie wypuszcza już policja do miasta Torunia. Do urzędzenia budy na kępie bazarowej, która jest własnością fortifikacyi, nie ma jeszcze od komendy wojskowej pozwolenia. Handlarze dowożą więc flisom żywność na tratwy i na drugi brzeg Wisły. Do pilnowania granicy, aby jej ludzie z Polski nie przebywali, postawiono silną straż żandarmską, do czego ściągano żandarmów z wielu powiatów, mianowicie z świeckiego i waleckiego.

Z powodu, iż dużo szpyrów usuwa się namyślnie z pod kontroli sanitarniej, lub też przepisom lekarzy zadosyć uczynić nie chce, wyszły obywatelskie przepisy, według których wszelkie statki, których właściciele robią trudności w rewizyi, 6-cio-dniową kwarantanną obłożone zostaną. Tak samo odbyć muszą 6-dniową kwarantannę statki, na których chorych przechowywują bez zameldowania,

lub też stacyą sanitarną przebyły bez poddania się rewizyi.

Stan cholery **Królestwie Polskiem** w dniach ostatnich przedstawia się, jak następuje:

Od 14 do 17 października w gubernii kieleckiej 41 chorych, 32 zmarłych; w gubernii radomskiej 54 resp. 27. Od 18 do 19 października w gubernii lubelskiej 187 resp. 86; siedleckiej 127 resp. 76. Od 18 do 22 października w Warszawie 15 resp. 6. Liczby te wykazują w guberniach kieleckiej, radomskiej i lubelskiej drobny ubytek, w siedleckiej wzrost epidemii.

Amsterdam, 26 października. Z Ysselsteina donoszą, że zachorowało tam 2 osoby, umarła jedna. Wedle sprawozdania ministerjalnego, w Holandyi umarło w ostatnim tygodniu 21 osób.

Hambur, 26 października. Urzędowo donoszą, że zachorowało tu 6 osób, umarła 1.

Wiedeń, 26 października. Do dzisiaj wieczora nie doniesiono o żadnym wypadku cholery.

Peszt, 26 października. Od wczoraj wieczora 6 godz. do dzisiaj wieczora 6 godziny zachorowało 17 osób, umarło 5.

Peszt, 27 października. Od wtorku wieczora do środy wieczora zachorowało tu 16 osób, umarło 8.

Towarzystwa i Spółki.

* **Zebrańie** Kółka rolniczego małych posiadłości, zawiązanego w Głuszyńcu, odbędzie się w niedzielę dnia 6 listopada r. b. o godzinie 3 po południu u gospodarza Foltyna w Daszewicach I, na które członków i nieczłonków wraz z synami zaprasza Zarząd.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 27 października.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe**. Król nadał emerytowanemu pastorowi dr. Pfiznerowi w Rydzynie król. order korony trzeciej klasy.

* **Na upiększenie** kaplicy błog. Jolenty i na nowy relikwiarz złożono do kasy komitetu na ręce ks. Gdyczki w Gnieźnie:

J. W. ksiądz protonotaryusz Kraus (2-ga skl.) 55 marek, Purcelska za obrazki 3,10 m., ksiądz regens Goczowski 25 marek. Składka na mszach przed ołtarzem błog. Jolenty 8,16 m. Ksiądz proboszcz Berkowski z Konojadu 20 m., X. I. S. z Poznania 10 marek.

Komitet składając serdeczne podziękowanie za odebrane dary prosi usilnie o dalsze składki.

Bl. Jolento módl się za nami!

* **Teatr polski w Poznaniu**. Dziś w czwartek komedya Kazimierza Zaleskiego „Przed ślubem“.

Bilety abonamentowe nabywać można w składzie materiałów piśmiennych i galanterijnych „Globus“ przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

* **Koncert** p. Sembrich-Kochański został odłożony, ponieważ artystka zabieliła się w Berlinie i dostała chrypy, nie pozwalającej jej śpiewać. Koncert odbędzie się w piątek dnia 11 listopada.

* **Odczyt** p. dr. Władysława Rabskiego „O nowszych prądach w poezyi polskiej“ nie odbędzie się, jak zapowiedziane było, w tę sobotę — ale odłożony został na później.

* **Donoszą nam**, że „Spółka Melioracyjna“ wykończyła prace techniczne powierzone jej przez władze rządowe dla gm. Piętrzykówo, Śmiłowo, Ruszewo, Mrowino, Staryny i Rogierówko. — Obecnie powierzone zostały również z ramienia władz wielkie roboty dla miasta Śmiełowa i mniejsze dla Prowincjonalnych Stanów Księstwa Poznańskiego i miasta Środy. Tudzież podjętem zostało drenażowanie kilku probostw.

* **Na wczorajszym** posiedzeniu rady miejskiej uchwalono na wniosek magistratu 830 marek na uporządkowanie miejskiego targowiska, tak że się niebawem spodziewać można urzędowego otwarcia targów na bydło. Wybrano następujących i ich zastępców dla wyborów, dalej wybrano ponownie 4 radców niepłatnych, których peryod wyborczy niebawem się kończy, i to pp.: Annussa, Kronthal, dr. Ossowski i Jacekela. Zgodzono się następnie na zniesienie kramów nr. 4 i nr. 5 pod ratuszem, a to dla rozszerzenia nowej ulicy pomiędzy ratuszem a nowym gmachem miejskim. Uchwalono także 2000 m. na pokrycie kosztów, jakie powstaną z powodu zasięgnięcia opinii u radcy budownictwa dr. Hobrechta w Berlinie o projekcie budownictwa Wulscha ogrobenia miasta.

* **Towarzystwo** opieki nad uwolnionymi więźniami i korygentami odbyło wczoraj swe miesięczne posiedzenie na dniu 20 b. m. na którym do zarządu wybrano prokuratora p. Heyma w miejsce przeniesionego do Bochum prokuratora Ruksera. Obok kilku spraw bieżących podano do wiadomości, że statut Towarzystwa wyszedł już z druku i przesłany zostanie filiom oraz mężom zaufania. Z pięciu podań o opiekę, załatwiono dwa przez wystarczenie się o posady, co do dwóch innych toczą się pertraktacje, a jedno zostało w odpowiedni sposób załatwione.

* **Asesor** rejencyjny dr. Machatius z Poznania mianowany został w miejsce przeniesionego ztąd asesora rejencyjnego dr. Brücknera przewodniczącym utworzonego we Wrześni na powiat wrzesiński sądu polubownego w sprawach inwalidztwa i zabezpieczenia na starość.

* **Rewizya** wag, miar i ciężarków w I rewirze prowadziła wczoraj policja dalej, przyczem zapisała 9 przekroczeń i skonfiskowała 29 przedmiotów. Zrewidowano 53 miar.

* **Na strzelniczy** wojskowy w Głównie zaszedł w poniedziałek nieszczęśliwy wypadek. Żołnierz, którego właściciel p. posterunkowy zlnowca, zapomniawszy karabin wyładować, a go później ze zbytowego poczęto karabinami igrać, padł z owego nabitego strzał i ugodził jednego z żołnierzy bardzo niebezpiecznie, naruszając mu płuca. Ciężko rannego odwieziono do lazaretu wojskowego.

* **Śluby**. W dniu wczorajszym pobłogosławiony został w kościele świętego Marcina związek małżeński pomiędzy panem **Leonem Kamieuskim**, asyentem poczty z Leszna, a panną **Weroniką Surą** z Go-

stynia. — W pięknie przystrojonym kościele parafialnym w Witkowie, pobłogosławił ksiądz proboszcz Nowicki we wtorek dnia 25 bieżącego miesiąca związek małżeński pomiędzy panem **Wojciechem Jeszkiem**, rządcą z Żelazkowa, a panną **Leokadyą Bedańską**, córką zastępcę obywatela z Bydgoszczy. Gości weselnych pojeżdżali u siebie państwo Ignacowski Knaś, którzy przez kilka lat prawdziwymi byli opiekunami panny młodej. — W kościele parafialnym w Radzynie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem **Teofilem Czarnowskim**, dziedzicem Olszówki, parafii nowocerkiewskiej pod Pępelinem, a panną **Franciszką Paszotówną**, córką Józefa Paszoty z Radzyna.

* **Swarzędz**. Na zażalenie radnych miasta p. dr. Wendlanda i towarzyszy, wystosowane do pana prezesa rejencyjnego z powodu rozdziału opieki nad ubogimi miejskimi pod względem wyznaniowym — na chrześcian i żydów — wskutek czego ostatni w korzystniejszym byli położeniu, nadeszła odpowiedź z rejencyj, że taka procedura nie zgadza się z przepisami prawnymi. Pan prezes oświadcza w swem piśmie, że zarządził to, co potrzeba, aby ta opieka odbywała się w sposób obowiązującym przepisom odpowiedni. P. dr. Wendlandowi i naszym radnym, upominającym się o zrównanie wszelkich ubogich bez względu, czy on chrześcianin, czy żyd, należy się wdzięczność z naszej strony.

* **Reskryptem** królewskim z dnia 18 b. m. zniesiony został położony w powiecie wrzesińskim obwód dominialny Węgierki a w miejsce jego utworzona gmina z gruntów do niego należących pod nazwą Wilhelmstan.

* **Bydgoszcz**. Komornik sądowy Hugon Meyer ze Szubina, skazany został na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na 5 lat do domu karnego. „Meyer oskarżony był o zdefraudowanie w roku bieżącym w 9 przypadkach, ogółem sumy 4484 marek, zapisując ściągane kwoty w ksiązkach fałszywie.“

* **Kalendarz**. Jutro w piątek 28 października 68. Szymona i Tadeusza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 49. Zachód o godzinie 4 minut 38.

* **Trzemeszno**, 26 października. Smutek żałobny powiał po naszym mieście, kiedy się po nim rozeszła złowroga wieść, że nasz Pasterz ukochany, o którym wieliśmy, że go od dawna ciężka niemoc: powaliła na łóżko boleści, rozstał się z tym światem. Żalowaliśmy go szczerze, bo go szczerze kochaliśmy, bo lat 30 spędził pomiędzy nami na zacnej, uczciwej pracy pasterskiej, bo dzielił z nami złą i dobrą dolę — a zawsze był nam ojcem, zawsze miłującym pasterzem i kapłanem, chociaż nieraz był ostry i surowy, zwłaszcza gdy złość ludzka nieprawość i niereligijność parafian serce jego zakrwawiła — to jednakże ta surowość i ten rygor pochodził z serca pasterskiego i każdy chętnie go znosił.

Że śp. ksiądz kanonik Tomaszewski nie tylko u parafian ale także po za granicami parafii u świeckich i duchownych szeroko był lubiany i kochany, tego dowodził liczny udział wiernego ludu i liczny orszak kapłanów, którzy się z bliższych i dalszych stron zgromadzili, aby mu oddać ostatnią przysługę.

We wtorek o godzinie 3 z południa odbyła się ekspozycja wśród mnóstwa wiernych. Kondukt żałobny prowadził w asystencyi 25 kapłanów przyjaciel i kolega zmarłego, ksiądz kanonik Koszutecki z Mielżyńska, mowę żałobną wygłosił ksiądz dr. Wartenberg z Kamienca. Wyomowy kaznodzieja sławił przymioty zmarłego jako dobrego pasterza, który szczerze był przywiązany do dusz jego pieczy powierzonych — i na łóż śmiercielnym jeszcze o nich pamiętał. Głęboko wzruszyli się wszyscy żałobni słuchacze, gdy kaznodzieja w imieniu niebożczyka i z jego polecenia umieszczonego w testamentie, przepraszał parafian i oświadczył im, że niebożczyk z całego serca wszystkie urazy im daruje i wzajemnie o przebaczenie prosi. Dziś w środę udział był jeszcze liczniejszy. Około 50 kapłanów śpiewało wigilie i odprawiało Msze św. Celebrował Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Andrzejewicz, przyjaciel Zmarłego i niegdyś wikaryusz trzemeszeński. Przeświecona Kapituła Poznańska, której zmarły był honorowym członkiem, nie mogła dla ważnych przeskód być reprezentowana. — Wigiliom przewodniczył Przewielebny ksiądz kanonik Krepel. — Mowę pogrzebową wygłosił ksiądz proboszcz Sieg z Orchowa i złożył na grobie Zmarłego piękny wieniec z enot i zastęg jego uwiły. W myśl życzenia Zmarłego, aby na jego pogrzebie nie prawiono żadnych mów pochwalnych, ale raczej pocieszono lud wierny o zbawienności modlitwy za zmarłych, zachęcał kaznodzieja wiernych, aby pamiętali o swych zmarłych w modlitwach, jałmużnach i ofiarach swoich i aby też pamiętali o swym zgłym Proboszczu, który tylekroć w częstych modlitwach i ofiarach swoich o nich pamiętał.

Ciało Niebożczyka pochowano na parafialnym cmentarzu, dokąd trumnę jego na barkach parafianie jego zanieśli i gdzie przy składaniu jej na miejsce wiecznego spoczynku towarzyszyli Niebożcykowi ciche lzy i westchnienia tak krewnych jak parafian.

Żegnaj Cię zacy i kochany Pasterzu, zapewniając Cię o naszej pamięci i naszej serdecznej wdzięczności za Twą pracę, za Twe zasługi, za Twe cierpienia, tę miłość, którą nam przez lat tyle okazywałeś. Niech Ci da Pan Bóg odpoczynek wieczny!

Składki.

* **Na młodzieńca** poświęcającego się studiom w wyższym zawodzie technicznym, a pozabawionego środków utrzymania, złożył N. N. 1 markę. — Razem 4 marki. — Dalsze składki przyjmuje Redakcyja Kuryera Poznańskiego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **W wydawanej** nakładem S. Lewentala „Bibliotece najcenniejszych utworów literatury europejskiej“ wyszło obecnie w tłumaczeniu dzieło profesora fizyologii Turyń, Angelo Mosso, p. t. „Znużenie“. Tłumaczenia z drugiego wydania oryginału włoskiego dokonał z upoważnieniem autora Maksymilian Flamm.

* **Tygodnika Ilustrowanego** nr. 146 wyszedł z druku i zawiera: W miasteczku, powieść, przez Wincentego Kosciakiewicza (ciąg dalszy). — Z dywanu zachodnio-wschodniego (wiersz), przełożył L. Jenike. — Z wystawy monachijskiej przez J. (dokończenie). — Z literackiego wiadokregu: II. Emil Zola, jako polemista i krytyk przez Teodora Jeske Choiniskiego (ciąg dalszy). — Mozaika wiejska. — Przegląd teatralny. — Z królestwa mody przez Gabryelę Zapolską (dokończenie). — Z tygodnia na tydzień przez Wiktora Gomiciego. — Horodystyk. — Nasze ryciny. — Polityka. — Odpowiedzi od Redakcyi.

— Listy ze Lwowa. — Sylva rerum. — Nowe książki. — Bibliografia. — Ogłoszenia.

Ryciny: Sielanka miłosna, rysunek Adama Bado-wskiego. — Alfred lord Penynson. — Patrycyuszka. — Białe lato. — Horodystyk. — Dwa rysunki do artykułu „Z królestwa mody“. — Przy kasie teatru, rysunek Kozłowskiego.

Dodatek powieściowy: „Pasożyt“, powieść Pawła Liudau'a (arkusz 2).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 26 października.

BAZAR. Pani hr. Mielżyńska z Wielkiej Łęki, major hr. Bniński ze Stechlika, Skarżyński z Miedzianowa, hr. Potulicki z Krakowa.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Grudziński z Drązgowa, Busse z żoną z Królestwa Polskiego, Pollak z Węgier, Weisch z Paryża, Schreiber z Berlina, Brann z Berlina, Müller z Wilhelms-hütte.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 27 października. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie.

Okowita: potw. Ciep. wypowiedziano. — Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) taw. opod. 50-ta 50,60, 70-ta 51,10 m., październik 50-ta 50,60 70-ta 51,10 m., maj 50-ta —, m. 70-ta —, m.

(Sprawozdanie arszedowe). Okowita (z beczką) 100 litr. 10,000 % Tralles. Wypowiedziano —, litrow. Ciep. wypowiedziano —, m. w miejscu bez beczki 50-ta 50,50 m., 70-ta 51,00 m., kwiecień 50-ta —, m. 70-ta —, m.

Wrocław, 26 października 1892 r. Zyto (za 1000 — funt.) na wypowiedziano —, cent. Ciep. wypowiedziano —, m. październik 188,00 żąd. październik-listopad 188,00 żąd. listopad-grudzień 188,00 żąd. Okowita za 100 litr. a 100% excl. 50 i 70 m. podatku konsum. —, wypowiedziano —, litr. upłyn. wypowiedzienie —, m. na październik (50-ta) 50,30 żąd. (70-ta) 50,80 żąd. listopad-grudzień —, żąd.

Ciep. wypowiedziano na dzień 27 października: żyto 188,00 mk., pszenica —, mk., owies 189,00 mk., rzep —, mk., ołj rzepiowy 51,00 mk. — Ciep. wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumcyjnego) dnia 26 października (50-ta) 50,30 mk., (70-ta) 50,80 mk.

Postanowienia miejscowej deputacyi targów.	Za 100 kilogramów							
	ciężki naj-wyż.	ciężki naj-niż.	średni naj-wyż.	średni naj-niż.	lekki naj-wyż.	lekki naj-niż.	ciężki naj-wyż.	ciężki naj-niż.
Paszenica biała	15,50	15,30	15,00	14,50	13,50	13,00		
Paszenica żółta	15,50	15,20	14,90	14,40	13,40	12,90		
Zyto	13,80	13,50	13,30	13,10	12,90	12,60		
Jęczmień	16,00	14,50	13,80	13,40	13,00	12,00		
Owies	13,90	13,70	13,40	13,10	12,60	12,10		
Groch	18,00	17,00	16,50	16,00	15,00	14,00		

Postanowienia komisji handlowej.		TOWAR			
		piętny	średni	połedni	połedni
Rzep	100 kg.	23	20	21	20
Rzepik zimowy	100 kg.	22	20	21	20
Siemię lniane	100 kg.	22	20	21	20

Magdeburg, 26 paździer. — Cukier siarnisty excl. worka 92% 14,95, cukier siarn. excl. 88% 14,45, cuk. siarn. excl. 75% 14,05. — Drugi produkt excl. 76% 12,00, Usposobienie: stale. fl. Rafinada chlebowa 28,25, fl. Rafinada chlebowa II 27,75, mielona rafin. z beczką 27,75, miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. — Cukier surowy I. Produkt tranżito fr. stątek Hamburg za październik 14,22 1/2, 14,25 — żąd., listopad 14,20 p., 14,22 1/2 żąd., grudzień 14,35 — p., 14,37 1/2 żąd., styczeń-marzec 14,60 — p., 14,65 — żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, ctr.

Hamburg, 26 października. — Okowita spok. za październik-listopad 21 1/2 żąd., listopad-grudzień 21 1/2 żąd., grudzień-styczeń 21 1/2 żąd., kwiecień 21 1/2 żąd. — Kawa good average Santos za październik 76 1/2, za grudzień 76 1/2, za marzec 74 1/2, za maj 74 —. Usposobienie: potw. Obrót 2000 miech.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w październiku.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
26. Po połud. 2	752,6	PlnPlnZ. silny	dosyć pog.	+ 5,8
26. Wiecz. 9	758,4	PlnPlnZ. um.	pogodnie	+ 1,0
27. Rano 7	762,0	spokojnie.	(pół pogod.)	— 3,0

1) Rano silny śrón i mgła.
Dnia 26 października maksimum ciepła + 6,7° Cel.
minimum — 1,0°

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni "VULKAN"

I. F. J. KOHENDZINSKI W DREZNIE,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papie-
rosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odio-
nych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Telegramy giełdowe.

Berlin, 27 października 1892 roku. (Kursa końcowe.)						
Kurs z dnia		26	27			
Pszelica stale. na paźdz. listop. na kwiecień-maj Żyto stale. na paźdz. listop. na kwiecień-maj Ołj rzep stale. na październik na kwiecień-maj Okowita słabo.		154 75	155 —	Niem. ³⁰ /poż.pań.	86 10	86 10
		158 75	159 —	Consol. 4 ¹⁰ /.	116 80	106 80
				Consol. 3 ¹⁰ /.	100 80	100 80
		140 50	141 —	Pozn. 4 ¹⁰ /l. zast.	101 70	101 70
		143 —	143 —	Pozn. 3 ¹⁰ /l. zas.	96 50	96 50
				Pozn. listy rent.	102 75	102 75
		51 25	51 40	Poznań. oblig.	95 25	95 25
		51 75	52 80	Austr. banknoty	170 20	170 20
		33 20	33 40	Austr. renta srb.	81 75	81 75
		31 90	31 80	Ros. banknoty	201 —	201 —
ekspozycyjna na październik na paźdz. listop. na listop.-grud. na kwiecień-maj na maj-czerwiec spółczywa . . . Owies na paźdz. listop. Wypowiedziano: żyta wepół . . okowity kw. eksp. " „spoz.		33 20	33 40	Ros. listy zastaw.	97 90	98 25
		31 90	31 80	Pol. 5 ¹⁰ / lis. zas.	63 83	63 83
		31 90	31 80	Pol. likw. lis. zas.	62 —	—
		31 90	31 80	Weg. 4 ¹⁰ / renta zł.	94 90	95 25
		33 80	33 50	Weg. 5 ¹⁰ / . pap.	85 30	85 30
		33 60	33 50	Austr. kred. akcyj.	165 —	164 90
		52 90	52 90	Lombardy . . .	41 50	41 40
				Disconto com.	183 40	182 60
		145 50	145 25	Uspokobienie: twierdz.		
		0,000	0,000			
			0,000			

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 187 król. pruskiej loteryi.

(15) Berlin, dnia 26 października 1892 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywa 210 marek.)

50 78 442 73 504 12 14 613 703 97 1100 52 [3000] 84 220 [3000] 54
37 636 636 62 806 74 3 17 24 79 316 529 38 83 615 898 949 86 3126
35 66 96 218 416 65 683 656 747 67 830 [1500] 43 84 942 4075 95
[5000] 280 301 427 580 608 737 867 939 9280 319 430 92 545 743 70
0079 129 200 388 442 49 636 54 724 58 824 918 53 7000 13 268 345
0079 129 200 388 442 49 636 54 724 58 824 918 53 7000 13 268 345
364 88 477 083 71 24 837 963 0800 [3000] 109 [3000] 86 748 880
10019 38 122 68 212 96 41 98 349 425 528 602 82 720 814 [10000]
11207 10 38 96 349 528 602 82 720 814 12066 133 330 83 424
687 732 57 [5000] 71 74 895 13117 50 [3000] 467 538 61 652 117 50 73
14121 206 [3000] 358 638 58 [5000] 86 916 69 76 89 15022 66 158 220
75 333 67 627 85 596 10005 [3000] 77 114 70 98 293 460 537 52 69
35 496 796 304 56 940 7114 20 366 73 401 9800 562 70 [1500] 71
758 66 87 18023 35 42 63 54 753 82 98 [3000] 807 47 912 61 [1000]
47 82 112 239 70 356 75 757 801 968 91
20100 226 68 89 375 83 421 521 792 838 53 80 906 21033 126
61 596 [5000] 70 71 99 882 998 22325 84 400 739 48 [3000] 99 887
23025 153 200 13 582 68 656 320 96 911 34 [3000] 24018 55 326 40
533 602 30 70 710 225 230 8 158 [3000] 80 301 507 631 [3000] 768
20001 150 254 67 111 19 905 27082 132 35 321 84 44 53 69 55 93
536 70 746 81 929 97 29052 216 59 339 81 541 52 61 684 93 742 895
55 59 61 29172 246 65 414 58 96 500 689 [15000] 738 62 [3000] 824
95 99 91 6

93029 120 309 84 26 55 492 502 619 752 [3000] 940 94045
83 122 883 470 87 94 535 610 802 51 94 936 93 959 73 437 552 663
780 [3000] 802 14 31 71 06110 209 55 538 85 653 711 816 25 69 89
980 81 07020 102 85 295 55 473 542 64 94 636 807 907 51 89 95138
431 571 638 58 720 924 99072 179 82 84 261 70 76 399 404 61 554
38 638 839 52 81
100047 433 58 544 689 90 894 912 101041 76 84 429 56 671 99
804 969 10230 36 48 130 92 231 97 99 415 71 595 [1500] 87 632 729
43 [3000] 97 [1500] 103012 24 26 145 638 95 702 940 104093 227 611
13 14 [5000] 72 90 55 96 103012 24 26 145 638 95 702 940 104093 227 611
902 29 106007 24 30 35 683 91 708 830 927 10715 310 42 689
743 [3000] 61 842 [5000] 906 [3000] 88 93 108044 136 44 313 353 436 86
40 509 26 70 759 804 109021 50 67 220 58 308 [1500] 71 [3000]
435 933 993
110248 357 404 7 13 17 55 791 [3000] 905 82 111113 60 291 39
89 503 53 64 83 696 739 894 973 [1500] 11200 28 132 28 523 55
343 497 551 783 948 113013 238 78 573 671 74 708 916 19 [5000] 45
114092 113 76 82 334 96 554 635 707 31 [5000] 842 901 115074 106
264 78 451 549 78 633 703 [3000] 43 707 87 890 [5000] 116081 177 80
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372 351 32 47 626 56 88 137039
60 132 203 346 49 509 54 614 22 891 138006 23 178 212 49 319 49
484 68 405 665 87 809 973 117372 460 90 551 707 94 904 118227
374 621 70 739 74 904 34 119174 283 519 42 96 640 730 55 [3000]
877 [3000]
120037 98 159 97 591 [5000] 717 99 834 121210 38 384 444 784
521 61 81 [3000] 91 634 742 899 122003 35 33 98 426 551 613 784
915 25 33 123038 35 683 789 840 124132 429 528 533 859 902
125025 37 233 323 60 79 54 629 881 911 45 126024 134 216 65 874
60 403 777 870 [3000] 910 215 127086 210 322 26 68 607 732 65 810
128046 15 222 53 727 825 37 [1500] 98 129027 44 117 214 404 49
68 643 [3000] 637 48 [3000] 716
130037 414 546 82 710 131336 58 88 821 625 734 710 98 907 48
132134 [5000] 270 451 558 872 133601 79 892 366 574 64 625 74 98 907 48
134034 108 401 636 835 911 29 89 135093 99 112 [1500] 69 457 93 848
380 965 68 130038 62 142 [1500] 200 372